

Bogumiła Staniów

ORCID: 0000-0002-2562-2848

Instytut Nauk o Informacji Naukowej i Mediach

Uniwersytet Wrocławski

Reminiscencje II wojny światowej na łamach „Przyjaciela” (czasopisma dla starszych dzieci) w latach 1945–1948

Słowa kluczowe: czasopisma dla dzieci, „Przyjaciel”, II wojna światowa, pamięć, 1945–1948

Keywords: magazines for children, “Przyjaciel” (“Friend”), The Second World War, memory, 1945–1948

*Przeszli Wisłę, przeszli Wartę,
wypełnili dziejów kartę.
Z mogił, krwi, poświęceń, trudu
wstała wolna ziemia ludu
(Artyniewicz, 1948, s. 466)*

Wstęp – pamięć i postpamięć w tekstach kierowanych do młodych czytelników

Obecny we współczesnej myśli krytycznej nurt postpamięci przedstawia znaczenie i praktyki twórców, którzy za cel obrali sobie przywoływanie obrazów z przeszłości, odczytywanie na nowo istotnych faktów dziejowych, ważnych dla podtrzymania historycznej ciągłości i budowania kulturowej oraz narodowej tożsamości. Rozkwit badań dotyczących pamięci w literaturze dla dzieci i młodzieży dostarcza wciąż ciekawych perspektyw i możliwości przedstawiania przeszłości, zarówno tej dalszej, jak i bliższej. Pisz o nich w swoich opracowaniach m.in. Małgorzata Wójcik-Dudek, która prezentuje również szersze, międzynarodowe tło postpamięci w tekstach przeznaczonych dla młodych czytelników (Wójcik-Dudek, 2016). Temat wydaje się niewyczerpany i pojawiają się wciąż nowe koncepcje jego interpretacji (np. Karolak, 2014; „Filoteknos”, 2021; Rybak, 2023; Bednarek, 2023). Jedną z nich jest pokazywanie sposobów formowania postaw młodych i najmłodszych wobec wojny na łamach czasopism (np. Zaborski, 2022; Staniów, 2021).

Jeśli przyjąć – za M. Wójcik-Dudek (która inspirowała się koncepcją Marianne Hirsch) – że dla „Projektu: Pamięć” istotne są dwie kategorie: pokolenia, inaczej wspólnoty, oraz „programy i instytucje, które nadają przeszłości odpowiedni kształt” (Wójcik-Dudek, 2016), to wcześniejsze interpretacje wydarzeń należałoby uznać za nie do końca uzgodnione, nie do końca uprofilowane, raczej nastawione na opis czy przeżycie emocji, często przez samych uczestników lub świadków opisywanych zdarzeń, oraz na pomoc w radzeniu sobie z nimi, np. z powojenną traumą. Brak „drogi społecznej destylacji” takiej pamięci (określenie Grzegorza Marca) (Marzec, 2016) czyni ją jednak autentyczną, intensywną, nieprzefiltrowaną i nieukierunkowaną. Nawet jeśli jest to zaledwie pamięć jednostkowa, subiektywna, która dopiero z czasem złoży się na pamięć zbiorową, to jednak pozostaje, dzięki wymienionym cechom, autentycznym doświadczeniem pokolenia wojny. Teksty publikowane w powojennych czasopiśmie dla dzieci w pełni odzwierciedlają ten czas i tamten stan pamięci. Same w sobie pozostają moim zdaniem pamiątkami, składającymi się – zgodnie z teorią Maurice’a Halbwachsa – na „społeczne ramy pamięci” (Halbwachs, 2008). Z dzisiejszej perspektywy przedstawienie świadectwa w postaci zamieszczonych na łamach powojennej prasy dziecięcej materiałów jest jednocześnie częścią szerszego pojęcia, jakim jest „historia pamięci” (Napiórkowski, 2016). Pomaga ona lepiej zrozumieć znaczenie wojny w polskiej kulturze, a także ukazać sens współczesnych badań nad obrazem wojny w tekstach dla młodych odbiorców.

Czasopisma dla dzieci jako źródło pamięci

Czasopisma dla dzieci pełniły w okresie powojennym bardzo istotną funkcję – uzupełniały ubogą ofertę podręczników i książek, odgrywały znaczącą rolę w zwalczaniu analfabetyzmu, dostarczały aktualnych i ważnych treści edukacyjnych oraz tekstów służących rozrywce¹. Różniły się poziomem i charakterem zamieszczanych materiałów z uwagi na wiek odbiorcy. Pierwsze numery pism ukazały się już w 1944 roku w Lublinie, były to „Płomyk” (dwutygodnik) i „Nasze Pisemko” (miesięcznik) (Żebrowska, 1996, s. 88; Rogoż, 2009).

Zaraz po wojnie wszystkie periodyki dla dzieci w naturalny sposób musiały się zmierzyć z tematem dopiero co zakończonych walk, odzyskania niepodległości i trudnych przeżyć. Robiły to w różny sposób, a kluczowe było tu przeznaczenie czytelnictwa. Młodszy odbiorca otrzymywał bardziej zawoalowane treści, echa wojny odbijały się tam łagodnie w strofach wierszy o wolnej ojczyźnie i we wspomnieniach o poległych żołnierzach (Staniów, 2021). Zadaniem, które postawiłam

¹ Niezwykle ciekawy trop wskazujący na przydatność czasopism dla dzieci (oraz niektórych dla dorosłych) w pierwszych powojennych miesiącach pokazuje w jednym z opowiadań o charakterze reportażu H.K. [Halina Koszutska?]. Dzieci, pod kierunkiem nauczycielki, wykonują w Jekatorowie własnej roboty książeczki, które mają im zastępować w tym trudnym okresie książki i podręczniki. Są one skonstruowane z wycinków interesujących artykułów pochodzących ze starych, przedwojennych czasopism i własnoręcznie wykonanych ilustracji oraz dopisanych przez dzieci i nauczycielkę tekstów. Wypożycza się je dzieciom z pobliskich miejscowości (H.K., 1948, nr 5, s. 66–67).

sobie w tym tekście, jest sprawdzenie, czy tak samo było w przypadku starszych dzieci, które miały większą świadomość otaczających ich wydarzeń. Czy pracownicy przez nie traumy wojennej wymagało podejmowania większej liczby tematów? Czy pisano dla nich bardziej wprost, stosując adekwatne środki stylistyczne i rysując bardziej sugestywne obrazy? Przykładów niech dostarczy reprezentatywny dla tej grupy wiekowej „Przyjaciel”, wydawany po wojnie przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” w Łodzi (w 1949 roku przejęty przez „Naszą Księgarnię”). Czasopismo ukazywało się od października 1945 roku do końca 1951 (początkowo jako nieregularny dwutygodnik, od numeru piątego – tygodnik). Od 1948 roku podtytuł sygnalizował rozszerzenie grona czytelników o młodzież: „tygodnik dla starszych dzieci i młodzieży”, a od roku 1950 tytuł ten był nieregularnie ukazującym się tygodnikiem dla młodzieży. Pierwszą redaktorką naczelną była Halina Koszutska, a stanowisko kierownika artystycznego objął sam Marcin Szancer; pod koniec istnienia pisma z redakcją współpracował też Zbigniew Rychlicki. To zapewniało periodykowi wysoki poziom artystyczny. Od numeru 6 w roku 1949/1950 „Przyjacielem” kierowała Zofia Kwiecińska. Jak pisał Stanisław Frycie:

W początkowym okresie istnienia omawiany periodyk miał raczej charakter rozrywkowy, na materiały naukowo-dydaktyczne redakcja kładła mniejszy nacisk. W każdym numerze pisma zamieszczano krótką pogadankę przyrodniczą lub historyczną, ponadto drukowano fragmenty powieści, wierszyki i historyjki obrazkowe. Sporadycznie podejmowano w piśmie problemy natury poważniejszej. Jedynie z okazji rocznic i świąt państwowych eksponowano problematykę patriotyczną. W publikowanych utworach dominowała tematyka wojenna i ściśle z nią zespolone kwestie moralne. Problemy natury społecznej były ujmowane powierzchownie (Frycie, 1977, nr 16/3, s. 58–59).

W omawianym tutaj okresie 1945–1948 znajdujemy w „Przyjacielu” bardzo różnorodne teksty: opowiadania (czasem w odcinkach), wiersze, minireportaże, a także listy napisane przez dzieci i odpowiedzi redakcji (Rogoż, 2009, s. 67–72). Nie stosowano żadnych stałych działów ani rubryk, chociaż pewne elementy (np. żarty rysunkowe, krzyżówki, korespondencję) umieszczano, nieregularnie, w stałych częściach pisma. W jakiej formie podejmowano tematykę wojny? Jak ją przedstawiano młodemu czytelnikowi? Na te pytania przynosi odpowiedź analiza zawartości czasopisma za lata 1945–1948. Jej wyniki zostały przedstawione poniżej w podziale tematycznym. Teksty (i towarzyszące im ilustracje) pojawiały się w różnych okresach roku, bardzo często z okazji kolejnych rocznic i świąt: wyzwolenia Warszawy, Dnia Zwycięstwa, wybuchu II wojny światowej, Dnia Ludowego Wojska Polskiego, Dnia Zadusznego. To one, a nie ogólna polityka redakcji decydowały o częstotliwości publikowania tego typu treści.

Obrazy z wojny

Jakie wydarzenia i sceny z minionej wojny przypominają czasopisma dla dzieci? Przede wszystkim są to te wszystkie przeżycia, które były lub mogły być udziałem młodych czytelników. Powojenne numery periodyków przynoszą wspomnienia z trudnych czasów okupacji. Dzieci starały się wtedy wspomagać dorosłych w obliczu skromnych środków finansowych, niepełnych rodzin, bliskich przebywających w obozach. Ćwiczyły „piosenki takie na szkopów, co to po tramwajach i kolejkach się śpiewa”:

Pierwszy tydzień sacharyna,
drugi tydzień margaryna.
A na trzeci nic nie dają,
a na czwarty wysiedlają... (Zarębińska, 1946, nr 1, s. 11)

Pomagały też najslabszym, często na własną rękę, bez wiedzy rodziców i opiekunów, np. opisanemu w opowiadaniu Marii Zarębińskiej ukrytemu w pobliskiej willi małemu żydowskiemu chłopcu. Same, dzięki swojej pomysłowości, zdobywają środki na ten cel. Ich motywacja nie wynika tylko z ludzkich pobudek, chcą ocalić to dziecko na przekór całemu otaczającemu je złu. Mały Bronek mówi do siostry: „On musi żyć. My go musimy uratować na złość Niemcom” (Zarębińska, 1946, nr 1, s. 13). Wprawdzie historia ma dość dynamiczny i niebezpieczny przebieg, ponieważ główny bohater, zarabiając na pomoc dla małego Szymka, wpłtuje siebie i rodzinę w kłopoty i wszyscy zostają zamknięci w więzieniu, ale ostatecznie wszystko kończy się dobrze. Wojenne losy starszych dzieci są bardzo przejmujące – odłączone od rodziny trafiają np. na przymusowe roboty do Niemiec, gdzie cierpią niedostatek i upokorzenia wśród obcych ludzi. O końcowym etapie takiego pobytu traktuje powieść B. Zagala pt. *Na łaskawym chlebie*, która była drukowana w odcinkach w „Przyjacielu” od 16 numeru w 1947 roku.

Kiedy zachodzi taka potrzeba, wojenne dzieci przejmują nawet opiekę nad rodziną i zamiast nauki podejmują trudną i niebezpieczną pracę, by wesprzeć domowy budżet. W opowiadaniu Tadeusza Demidowicza Istwan – chłopiec ze Słowacji – w zasadzie sam utrzymuje matkę i dwie młodsze siostry po śmierci ojca w obozie koncentracyjnym, pracując przy rozładunku węgla, w końcu jako czternastolatek zostaje zwerbowany do partyzantki, aby pomścić stratę ojca (Demidowicz, 1946, nr 2, s. 11–12).

Do rzadkości należą, obecne jednak, sceny mordu, których dzieci były bezpośrednimi świadkami. W jednym z opowiadań J.K. tak przedstawia sytuację po publicznej egzekucji na warszawskich ulicach: „Janek wraz z innymi stanął nad kałuzami krwi. Ciemno połyskiwała w załomach chodnika. Wokół krwawo znaczyły się odciski butów oprawców. Mężczyźni zdjęli czapki. Jakaś kobieta osunęła się na kolana. Milczano” (J.K., 1946, nr 3, s. 3). Tylko mała dziewczynka zdobywa się wtedy na bohaterski czyn i pisze kredą na murze napis: „Cześć Polskim Męczennikom”.

Pewne – najtrudniejsze – tematy są obecne tylko w tle narracji, np. przymusowe roboty w Niemczech (Zagała, 1946, nr 7, s. 10–11) czy obozy koncentracyjne

(„W 1943 r. Niemcy zebrali starannie po ulicach Warszawy te wszystkie *bidne pędraki* [żydowskie dzieci – przyp. B.S.] do samochodów ciężarowych i wywieźli – ale do gazu...”²) (B.Z., 1946, nr 7, s. 12). Nie brak przejmujących scen z frontu, np. rannych żołnierzy („Przez niezgrabnie założony bandaż na głowie wysączała się cieniutka strużka krwi. Padła na biały, mazowiecki piasek, rudziła”) (Broniewska, 1946, nr 8, s. 9). Poruszane są tematy szpitala polowego (Lorenz, 1947, nr 43, s. 5–7), obozu jenieckiego dla polskich oficerów (Zagała, 1947, nr 14, s. 6–7), niebezpiecznego konwojowania broni (Z.N., 1946, nr 10, s. 10–11), pobytu małego dziecka w hitlerowskim więzieniu (Zarębińska, 1946, nr 15, s. 7), a nawet ranienia (Barszczewska, 1948, nr 3, s. 35) i śmierci na polu bitwy (Śmierć..., 1946, nr 15, s. 6–7). Tę ostatnią historię łągodzi jedynie stwierdzenie: „Poległa śmiercią żołnierską... Poległa, jak tylu jej kolegów w drodze ku Polsce” (Śmierć..., 1946, nr 15, s. 7). Autorzy nie stronią od sugestywnych obrazów, uznając, że starsze dzieci są już gotowe do ich odbioru (np. „Zginął w chwili, gdy na kałużach krwi pomordowanych zapalał po egzekucji ulicznej świecę”) (Zagała, 1946, nr 15, s. 8). Właściwie na łamach „Przyjaciela” opisane są w przystępnej dla młodego czytelnika formie wszystkie najważniejsze etapy wojny: kampania wrześniowa i wojna partyzancka (Kozłowski, 1947, nr 35, s. 5–7), czasy okupacji, bombardowań (Lorentz, 1947, nr 35, s. 10–11), sceny z bitew (Zagała, 1948, nr 28, s. 440–442), zagłada Żydów³, konflikty w rodzinach w związku z tzw. podpisywaniem folkslisty⁴ (niemieckiej listy narodowościowej) (Grodzieńska, 1948, nr 22, s. 338–339), sprawy obozów koncentracyjnych, powstanie warszawskie⁵, wycofywanie się wojsk wroga z terenów polskich⁶, sceny kapitulacji w Niemczech (Zagała, 1948, nr 19, s. 293–294), powroty do domów (A.St., 1945, nr 4, s. 7) i poszukiwanie członków rodzin po wojennej zawierusze⁷. Na najwybitniejszego dowódcę kreuje się Karola Świerczewskiego, po jego śmierci zamieszczono w „Przyjacielu” pełnostronicowy nekrolog z fotografią. Generał, wówczas wiceminister obrony narodowej, który „zginął w walce z bandytami ukraińskimi” (Śmierć..., 1947, nr 15, s. 2), zostaje w nim przyrównany do Tadeusza Kościuszki. Tekst uzupełnia wspomnienie, przypominające laudację, autorstwa generała brygady L. Bukojemskiego (Bukojemski, 1947, nr 15, s. 3).

² Autorką cyklu opowiadań *Dzieci Warszawy* była Maria Zarębińska, możliwe że sygnowanie tego odcinka inicjałami B.Z. było zwykłą pomyłką redakcji.

³ Np. powieść dla dzieci autorstwa M. Zarębińskiej pt. *Dzieci Warszawy* publikowana w „Przyjacielu” w odcinkach 1946 roku. Temat ten podejmowano też w postaci krótkich, rzeczowych notatek dziennikarskich, w których przedstawiano najistotniejsze kwestie dotyczące tego wydarzenia, np. H.K., 1947, nr 15, s. 10–11.

⁴ Niem. Deutsche Volksliste (DVL) – niemiecka lista narodowościowa wprowadzona 2 września 1940 roku przez Heinricha Himmlera (komisarza Rzeszy do spraw wzmocnienia niemieczyny). Na terenach Rzeczypospolitej Polskiej zajętych przez III Rzeszę w czasie II wojny światowej tzw. folkslistę wprowadzono zarządzeniem z 4 marca 1941 roku.

⁵ Np. opowiadanie Z. Lorenz pt. *Cynowy żołnierz* publikowane w „Przyjacielu” w dwóch odcinkach w 1946 roku (nr 38/39 i 40/41) czy J. Broniewskiej *Ci co walczyli o Warszawę* (Broniewska, 1948, nr 3, s. 34–35).

⁶ Np. wspomniane powyżej opowiadanie Z. Lorenz pt. *Cynowy żołnierz*.

⁷ Np. w powieści w odcinkach B. Zagały pt. *Na łaskawym chlebie*, drukowanej w „Przyjacielu” w 1947 roku.

Literatura dziecięca pokazuje wojnę oczami dziecka. Dużo w niej codzienności, strachu o najbliższych, o normalne funkcjonowanie rodziny, tak potrzebnej dziecku w rozwoju i zachowaniu stabilności psychicznej. Zdarzają się też niezwykle przejmujące fragmenty, które pokazują nie tylko okrucieństwo wojny, ale również sytuacje, w których małe i nastoletnie dzieci muszą sobie radzić z różnymi trudnościami. Trzynastoletni bohater opowiadania Zagały, który pracuje u Bauera, jest świadkiem tragedii wojsk alianckich na morzu i celowego zatapiania żołnierzy. Jaka jest jego reakcja? Kiedy okazuje się, że nikt nie może im pomóc, są to kolejno: niedowierzanie, otępienie, ucieczka (ratowanie się przed atakiem żandarmów), ukrycie się w bezpiecznym dla dziecka miejscu (własne łóżko), odrętwienie, niemożność cieszenia się ze zwycięstwa po całym wydarzeniu naznaczonym ludzką tragedią (Zagała, 1947, nr 17, s. 12–13). Nieletni Zbigniew w opowiadaniu T.D. pt. *Czternastoletni bohater* zaciąga się do wojska i nie tylko przydaje się tam w różnych sytuacjach, bo jest mały i zwinny, ale nawet podejmuje dość karkołomne akcje indywidualne, pomagając swemu oddziałowi i chcąc w ten sposób pomścić śmierć rodziców (T.D., 1947, nr 18, s. 5–7). Takich obrazów – młodych łączników, nastoletnich partyzantów, małych powstańców – jest więcej, np. Kassil, 1945, s. 10–12; Koszutska, 1945, nr 2, s. 3; Ulrich, 1945, nr 2, s. 4–5; Bartelski, 1945, nr 4, s. 3–4; Artyniewicz, 1945, nr 5, s. 10–11. Czasami optymizm nastoletnich bohaterów, a pewnie i trochę nieuświadomiona brawura, pozwalają dorosłym przetrwać trudne chwile. Po tym jak młoda matka i jej noworodek podczas bombardowania są świadkami brutalnej sceny: „pewien mężczyzna, który razem z nią wbiegł do bramy, wykonywał rękoma jakieś dziwne ruchy, jakby usiłując nimi chwycić powietrze, podczas gdy z jego szyi, niby z fontanny, tryskała krew, obryzgując bliżej stojących” (Lorentz,



Ilustracja 1. Zofia Lorentz, O tym jak pewien Felek okazał się troskliwszym od rodzonej matki. Opowiadanie prawdziwe z września 1939-ego r., *Przyjaciół*, 1947, nr 35, s. 11

1947, nr 35, s. 10), kobieta traci pokarm i młody bohater opowiadania – Felek – regularnie pomaga jej zdobywać mleko dla dziecka. W sytuacji krytycznej potrafi też przywołać ją do porządku i pozwala pokonać obezwładniający strach (il. 1).

Z okazji 9 maja w 1947 roku redakcja „Przyjaciela” zamieściła wiersz Krystyny Artyniewicz, który miał traktować o zwycięstwie. Tak naprawdę jest on ciemnym obrazem wojny, w którym odbija się trauma niedawnych wydarzeń:

9 maja
Szła światem wojna burzą, pożogą,
groźna, huczająca, krwawa.
Gdzie przeszła – mogił rząd znaczył
drogę
popiół i gruz zostawał.
Dziś święto – flagi w ulicach wiszą.
I zagon zbożem porasta.
Huku bomb, ryku syren nie słyszą
dzieci po wsiach i miastach.
W proch się rozpadło zło, przemoc,
krzywda
pokoju już nic nie zniszczy.
Nowy dzień, lepszy świat się podźwiga
z ruin miast, wiosek zgłiszczy.
Szumcie chorągwie, łany i morza,
lasy i trawy z mogił
w ten dzień zwycięstwa, co kres położył
wojnie niszczącej, złowrogiej (Artyniewicz, 1947, nr 18, s. 4)

W utworach poetyckich przypomina się wybrane fakty z wojny, np. różnorodność polskich wojsk (Krzemieniecka, 1945, nr 2, s. 5) lub po prostu czci odwagę i hart ducha tych, którzy walczyli za ojczyznę:

U granic Polski staniemy
i stać będziemy na straży,
aby już nigdy wróg podły
rzucić się na nas nie ważył (Ożogowska, 1945, nr 4, s. 7)

W tę poetykę wpisywały się również wiersze czytelników – młodych poetów, którzy w podobnej konwencji przekazywali swoje emocje dotyczące wojny i pamięci o niej. Mała Stasia Dąbek nadesłała do redakcji następujący tekst:

CZEŚĆ WAM BOHATEROWIE!

Cześć wam bohaterowie
Co w walce daliście życie.
Cześć, Wam, obrońcy ojczyzny.
Krwia Waszą złanej obficie!
Z Waszego ciężkiego znoju
Wolna Ojczyzna powstała.
Za krew przelaną obficie
Na zawsze cześć Wam i chwała! (Czytelnicy... 1947, nr 18, s. 15)

Wojenne historie są czasem łagodzone i okraszane elementami humorystycznymi, tak charakterystycznymi dla literatury dziecięcej. W kilku utworach zastosowano humor sytuacyjny, słowny, w inne wpleciono dowcip:

Dzielny żołnierz

Wojsko posuwa się wolno przez tereny, opuszczone już przez Niemców. Z daleka widać jakąś wieś. Dowódca wydaje rozkazy, żeby posłać na zwiady jakiegoś sprytnego żołnierza. Trzeba zbadać, czy przez wieś można przejść bezpiecznie. Na zwiady posłano żołnierza, Rocha Ciapę. Po godzinie Ciapa wraca i melduje się swemu dowódcy.

– No, jakże tam? Możemy przejść?

– Melduję posłusznie, panie kapitanie, że artyleria przejdzie. Konnica też.

Ale piechota nie może przejść.

– Jakże to? Jeżeli artyleria i konnica mogą przejść, to czemu nie przejdzie piechota?

Ciapa wypręży jeszcze bardziej.

– Tam są złe psy, melduję posłusznie, panie kapitanie (Dzielny..., 1946, nr 17, s. 15).

Polacy na frontach II wojny światowej

Niektóre opowiadania przedstawiają polskie rodziny w Związku Radzieckim, nie wspomina się jednak, jak się tam znalazły. Zesłania na Sybir są tematem tabu. Dlatego mały Marek Włodarczyk brnie w lutym 1942 roku przez burzę śnieżną w niewielkiej radzieckiej wiosce nad rzeką Kama, a pomaga mu Niura – rosyjska koleżanka (Huszczyńska, 1946, nr 4, s. 10–11). Sceny rozgrywające się w moskiewskim lokum Związku Patriotów Polskich w 1943 roku i kulisy powstawania I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki również nie mają w tym opowiadaniu swojej genezy (Huszczyńska, 1946, nr 4, s. 8–9).

Obecna jest tematyka polskich lotników z Dywizjonu 303 (Fiedler, 1946, nr 15, s. 4–5) oraz rodzimej floty wojennej (Zagała, 1946, nr 25, s. 10–11; Zagała, 1947, nr 12, s. 6–7), obie podejmowane są interesująco, w konwencji przygodowej, a nawet w interakcji z czytelnikami⁸. Nienaturalnie patetyczne są natomiast te utwory, które traktują o walce Polaków wspólnie z Rosjanami, np. tematyka bitwy pod Lenino w jednym z opowiadań przyjmuje postać swoistego apelu poległych (Broniewska, 1946, nr 30, s. 6–7), w innym wierszowanego listu ojca dziecka do przyjaciela z frontu, z którym dzielił drogę znad Newy do Warszawy (Krziemieniecka, 1948, nr 19, s. 290). Do Polaków na obczyźnie zwracał się po wojnie Lucjan Szenwald:

Bracia! Rozsiani po całej planecie,

coście z pożaru ocalili głowy:

Wierzę – że i Wy do Polski przyjedziecie,

z nami podzielić szczęście odbudowy (Szenwald, 1946, nr 15, s. 5).

⁸ W 1947 roku w numerze 44 ogłoszono konkurs na odszyfrowanie kartki z dziennika polskiego marynarza (IV konkurs, 1947, nr 44, 12).

Wizerunek wroga

Literatura dla dzieci zamieszczana na łamach pisma jest bardzo dosadna w przedstawieniach sylwetek Niemców. Staruszek Mateusz bez skrupowania prezentuje, jak wyuczył swego psa pokazywania sztuczki sceny „zdychania” Hitlera (Zarębińska, 1946, nr 5, s. 13–14), Józek brawurowo ucieka, bijąc po łbie Szwaba (Grodzieńska, 1946, nr 6, s. 7) (czasem też w pisowni małą literą, np. Zagała, 1946, nr 15, s. 9 czy w opowiadaniu S. Sojeckiego drukowanym w odcinkach w roku 1948 pt. *Miasteczko zuchów*). Szwargot wroga rozpoznają bez trudu najmłodsze dzieci⁹. Mateusz z *Dzieci Warszawy* nazywa Niemców „mściwymi psami”, które „wszędzie węszą politykę” (Zarębińska, 1946, nr 8, s. 12)¹⁰. To – w języku dzieci – Niemczuchy i Niemczyska (Sojecki, 1948, nr 11, s. 170). Jeśli ktoś nie jest zbyt mądry, to jest „głupi jak but kulawego Niemca” (Sojecki, 1948, nr 2, s. 26). „Brutalne, złe ręce” (Zarębińska, 1946, nr 11, s. 14) gestapowców przeszukują mieszkania. Bauer, do którego trafiają na roboty młodzi bohaterowie powieści B. Zagały pt. *Na taskawym chlebie*, jest opisywany przez autora jako dwulicowy człowiek o nieprzyjemnej fizjonomii:

Do izby wszedł wysoki, opasy Niemiec z czerwoną nalaną gębą. [...] Podobny był raczej do szynkarza, niż do rolnika. A zachowywał się, jak większość Niemców. Kiedy nie było nikogo uskarżał się na swoją dolę, na dostawy dla wojska. Wystarczyło jednak, by w polu widzenia pojawił się drugi Niemiec, zaraz zaczął deklamować to, co pisały gazety i traktować „odpowiednio” robotników cudzoziemskich. Przeżywał, groził, a nieraz i potracił (Zagała, 1947, nr 17, s. 13).

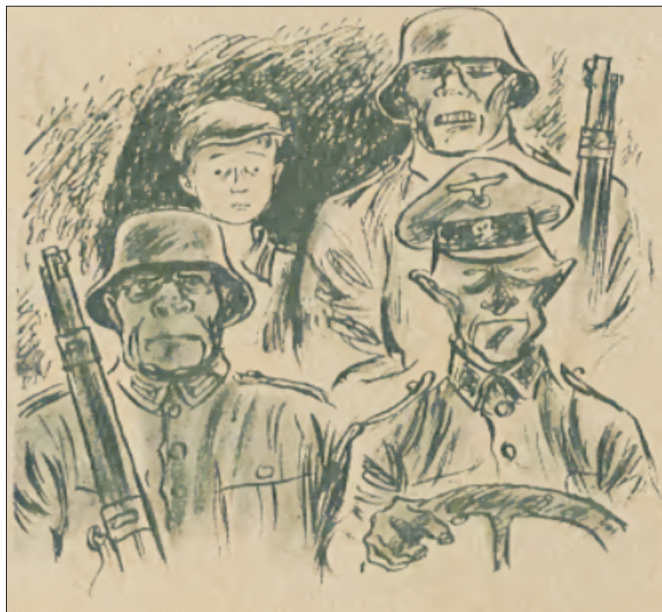
Niemcy to „szkopy” (Ulrich, 1945, nr 6, s. 3–5), „bezczelne szkopy” i „psie krwie” (Broniewska, 1948, nr 3, s. 34). Dzieci na Mazurach, które uczą się po wojnie w polskiej szkole, są przez polskich kolegów wyszydzane i szykanowane, w konfliktowych sytuacjach posadżane o najgorsze, ponieważ utożsamiane z Niemcami: „On go na pewno wziął! To jest Niemiec! Szwab! On ukradł ołówek. [...] Chodzi do polskiej szkoły i jeszcze kradnie. [...] Każdy chyba wie, że Niemcy to złodzieje i zawsze Polaków okradali” (Nowicki, 1948, nr 10, s. 148–149). Nawet w trakcie wojennej wojskowej Wigilii rozbrzmiewa gromkie „Hitler kaput” (Klimczak, 1945, nr 12, s. 5).

W kilku utworach Niemcy – „wróg krwiożerczy” – są utożsamiani z Krzyżakami (Krzemieniecka, 1945, nr 4, s. 2). Ich obraz przedstawia karykaturalnie powykrzywiane grymasami złości i nienawiści twarze¹¹ (il. 2). Co więcej, te negatywne uczucia rozciągają się na wszystko co niemieckie – w jednym z opowiadań dzieci niszczą niemieckie książki odnalezione w bibliotece szkolnej. Wrywają z nich obrazki i strzelają do nich z łuków, bo „to wszystko hitlerowska

⁹ Np. w opowiadaniu S. Sojeckiego drukowanym w odcinkach w roku 1948 pt. *Miasteczko zuchów*.

¹⁰ To opowiadanie w odcinkach po raz pierwszy redakcja publikowała na łamach pisma w 1945 roku, w 1946 przypomniano je raz jeszcze.

¹¹ W późniejszych latach podobne karykatury stosowano do ośmieszania Radia Wolna Europa, por. Pielka (2015).



Ilustracja 2. Maria Zarębińska, *Dzieci Warszawy*,
Przyjaciół, 1946, nr 17, s. 10

propaganda”¹². Nawet po wyjaśnieniu przez nauczyciela szkodliwości takiego zachowania mały Franek mówi: „Pewnie już nigdy nie będę Niemców lubił, chociaż mają dobre książki” (Kozłowski, 1948, nr 18, s. 279).

Odzyskanie niepodległości – metafory wolności

Pierwsze powojenne teksty w bardzo emocjonalny sposób przedstawiały schyłek wojny i pierwsze chwile wolności.

Na ulicach było rojno. Ludzie cisnęli się na chodnikach, jezdnią maszerowały czwórkami sformowane pochody z fabryk i urzędów. Powiewały sztandary. Płynęły radosne pieśni. Od strony rynku słychać było orkiestrę. [...] Kilku czerwonarmistów wirowało w szalonym tempie. Z ogniem, z życiem, radośnie, zwycięsko (Koszutska, 1945, nr 1, s. 3)¹³.

Mimo że nie wszyscy zachowują się odpowiednio, np. niektórzy zamykają swe domostwa przed powracającymi z obozów kolumnami wygłodniałych ludzi

¹² Nauczycielka prostuje tę opinię, podkreślając wagę i przydatność niemieckich książek naukowych, które w końcu zostają odesłane ze szkoły na uniwersytet (Kozłowski, 1948, nr 18, s. 278).

¹³ Opowiadanie pt. *Radosne dni*, z którego pochodzi ten cytat, jest omyłkowo podpisany nazwiskiem „Koszubska”.

(Koszutska, 1945, nr 1, s. 3–5), przeważa entuzjazm i optymizm, okrucieństwom minionych lat przeciwstawia się na łamach pisma „zorzę wolności”, „majem zakwitający dzień pokoju”:

Rok temu słyszeliśmy jeszcze huk armat i warkot samolotów. Rok temu rozpie-rał się jeszcze na ziemi naszej wróg najstraszliwszy – Niemiec. Rok temu ginęli żołnierze nasi na frontach, ginęli nasi ojcowie, bracia, matki i siostry w obozach niemieckich. Ale przez łuny pożarów świeciła zorza wolności. [...] Runęła wreszcie potęga niemiecka. Przewaliła się burza wojenna przez naszą ziemię, wymiatając z niej wroga. Majem zakwitł dzień pokoju. Dzień, wyczekiwany przez długie sześć lat. Wymarzony, wyteścniiony (Drodzy..., 1946, nr 1, s. 2).

Wiele opisów akcentuje radość z wkroczenia do Polski Armii Radzieckiej, „armii-wyzwolicielki” (Krzemieniecka, 1945, nr 1, s. 12) i przedstawia euforię zwykłych ludzi, których niejednokrotnie zaskoczyła informacja o odzyskaniu wolności. Widok żołnierzy budzi wiele przejawów wdzięczności: „Bodajże z Jakutem, a może z Ka-zachem całowałem się serdecznie. Bodajże Rosjanin uściśkał moją małą, którą żona uniosła mu w górę, do wysokości czołgu. To byli bracia, którzy przynieśli nam wolność. To byli ci, na których czekaliśmy lata całe” (Poleski, 1946, nr 3, s. 7). Po wojnie poświęcano temu tematowi całe numery pism (np. „Przyjaciel” 1946, nr 8). Obok opowiadań, wymownych ilustracji pojawiały się też utwory wierszowane, również te przekładane z rosyjskiego, np. *Pieśń śmiałków*, która jest swego rodzaju hymnem:

[...] Śmiały z wrogami zмага,
życia nie szczędząc ni krwi.
Śmiały na duchu nie pada,
wróg go się lęka i drży.
Śmiałku, zwycięstwo jest twoje,
mury bastionów i twierdz.
Śmiałka zła kula boi,
śmiałka zła boi się śmierć! (Pieśń..., 1946, nr 8, s. 2)

Apoteoza wolności zbiegała się z kultem i obowiązkiem pracy, niczym byłaby wolność wobec braku zapалу do pracy, który należało „rozniecić pożarem” (Grodzieńska, 1946, nr 15, s. 2):

[...] Przy książce, maszynie, traktorze
idziemy wytrwale od nowa,
by wolność rozbłysła jak zorze
budować, budować, budować! (Grodzieńska, 1946, nr 15, s. 2)

Warszawa – ideologizacja stolicy

Losy Warszawy są kwintesencją ofiary, jaką poniósł cały polski naród w II wojnie światowej. Stolicę przedstawia się jako szczególnie uciemioną, stłamszoną, nie przebierając w słowach: „za podłą sprawą Niemców, krzyżackich potomków – została tylko kamienna pustynia!... Zostały gruzy i popiół” (Szelburg-

-Zarembina, 1945, nr 1, s. 9); „w żalosne cmentarzysko ludzi i domów zamienił Cię Niemiec, [...] Warszawo, któraś jest sercem Polski” (Najpiękniejszy pomnik, 1945, nr 4, s. 2). Dlatego podczas rocznic związanych z minioną wojną częściej rozpamiętywano przypadki związane ze stolicą niż z jakimkolwiek innym miejscem. Ta narracja jest bardzo charakterystyczna: to Warszawa jest szczególnie uciemiężona w walce „z ciemnymi siłami hitleryzmu” (np. Grodzieńska, 1946, nr 15, s. 3), najbardziej bohaterska i dotkliwie zniszczona, najcenniejsza dla narodu i wymagająca zbiorowego, bohaterskiego zrywu pomocy całego narodu. Ruiny stolicy są najbardziej spektakularnym obrazem zgłiszczy wojennych, poruszają każdego rodaka. Stworzono wiele metafor, aby oddać szczególnie stosunek Polaków do tego miasta:

Warszawa, bohaterskie miasto – jest sercem Polski, sercem nieugiętym i wiecznie żywym. Serce to tętniło krwią gorącą we wrześniu 1939 roku, gdy obrońcy jej walczyli do ostatniego naboju w ulewie bomb samolotowych, w ogniu płonących domów. Biło przez cały czas okupacji w walce nieugiętej z najeźdźcą. Zapłonęło w szaleńczym, bohaterskim porywie powstania. I bije dziś w huku młotów, w dźwięku kielni, w stukocie oskardów i łopat o zamarzłą ziemię (Warszawa..., 1946, nr 3, s. 2).

Tęsknią do niej rodacy z Moskwy (Huszczyńska, 1946, nr 3, s. 4–5), nasłuchują informacji ci, których wojenny los rzucił na najdalsze krańce świata: „Z bijącym sercem słuchali jej Polacy w upalnej afrykańskiej Rodezji, w dalekim Egipcie, we Włoszech, we Francji, w Anglii, w Ameryce, w chłodnych lasach archangielskich, w Uzbekistanie, w ruchliwej Moskwie. W Rumuni, Palestynie, Iranie – wszędzie, gdzie tylko się znaleźli” (Warszawa, 1946, nr 3, s. 2). Będą odtąd dwie Warszawy – ta przedwojenna, do której będą autorzy wracać wspomnieniami, i nowa, odbudowująca się, która ma zostać symbolem nowego porządku:

Ciągle mi się stare domy
i uliczki płaczą,
w obraz drogi i znajomy
w długich snach się łączą.
Ale próżno tych rozmyślań
smutny wątek snuję,
bo Warszawa się na pewno
wkrótce odbuduje.
Dopomoże każdy Polak,
w obronie tej sprawy
i będziemy mieli wtedy
naraz dwie Warszawy.
Jedną starą, tę, co padła
pod wrażym pociskiem,
drugą nową, a obydwie
jakże sercu bliskie (Krzemieniecka, 1946, nr 3, s. 7)

Żadne inne miasto nie miało zwracać na siebie w powojennym czasie tyle uwagi co Warszawa. Czasopisma – podobnie jak prasa dla dorosłych – donosiły o każdym większym sukcesie, każdym następnym przedsięwzięciu i trudzie

w jego wykonywaniu (np. Huszczyńska, 1946, nr 32/33, s. 22–23). W akcje odbudowy stolicy włączały się dzieci rozsiane po kraju i całym świecie (W.K., 1946, nr 34/35, s. 2). Inne polskie miasta przywoływano w czasopiśmie wówczas, gdy redakcja uznała za ciekawe zaprezentowanie ich zabytków, wieś natomiast była sielankowym pejzażem wytwarzania żywności dla miasta, ukazywano jej folklor i walory przyrodnicze, a także dumę z posiadania przez rolników najnowszych maszyn. Były więc śląskie Katowice, portowy Szczecin, zabytkowy Kraków czy niedawno odzyskany Wrocław. Ale Warszawa była jedna. Rocznicze jej wyzwolenia jeszcze przez wiele lat po wojnie były wydarzeniami rangi ogólnokrajowej, ze wspomnieniami z boju, hasłami o umacnianiu przyjaźni polsko-radzieckiej, podkreśleniem bohaterskości obrońców stolicy.

Pamięć o poległych

Utwory poświęcone poległym gościły na łamach „Przyjaciela” przy okazji wojennych rocznic oraz święta listopadowego. Właściwie w Dzień Zaduszny wspomniano zmarłych bohaterów wojennych, tuż po wojnie rzadko pisano o cywilach (np. Dzień Zaduszny, 1945, nr 6, s. 2). Hołd oddawany był anonimowym uczestnikom walk: piechutom (Miałość..., 1946, nr 15, s. 3), bestialsko mordowanym i chowanym w zbiorowych mogiłach (Czekańska-Heymanowa, 1946, nr 34/35, s. 3), bohaterom bitwy pod Lenino oraz żołnierzom radzieckim (Huszczyńska, 1947, nr 43, s. 4–5). Z biegiem czasu coraz mniej przypomniano o ofiarach innego niż wschodni front II wojny światowej. Za każdym razem teksty te przynoszą sugestywne metafory i porównania oddające okrucieństwa wojny. W jednym tylko półstronicowym tekście od redakcji poświęconym Zaduszkom w 1947 roku znalazły się takie określenia jak: „we wspólnych mogiłach leżą tysiącami pomordowani, gdzie ziemia użyźniona jest popiołem z ludzkich kości”, „koszmar wojny”, „do tych wszystkich, którzy ginęli w mękach i rozpaczach obozów koncentracyjnych i więzień, padali pod murami miast i tych co [...] krwią swoją użyźnili naszą ziemię na nowy, bogaty plon wolności” (Koszutska, 1947, nr 43, s. 2). Podobnie wojenne strofy polskich poetów oraz prozaików publikowane w całości lub we fragmentach na łamach pisma w pełni oddawały dynamikę i całe zło wojny (np. Szenwald, 1947, nr 43, s. 3; Katajew, 1947, nr 44, s. 5–6).

Podsumowanie

Po wojnie przed redakcjami czasopism stało trudne zadanie: jak wyważyć liczbę utworów, które by przypominały – świeże jeszcze i bolesne – wojenne fakty i przeżycia? Czytelnicy nie ułatwiali im podejmowania tych decyzji. W 1946 roku redakcja „Przyjaciela” zamieściła krótki artykuł podsumowujący jej kontakty listowne z dziećmi. Okazało się, że często prosiły one o konkretne treści. Na pierwszych trzech miejscach znalazły się: przyroda, technika i wielcy

ludzie, na czwartym „opowiadania z czasów wojny”, ale na piątym: „żeby nie było o wojnie” (Opowiem..., 1946, nr 38/39, s. 10–11). Mogło to wskazywać na przesyt tematyką wojenną na łamach „Przyjaciela” w latach 1945–1946 u części odbiorców. Z drugiej strony wydarzenia wojenne i aktywny w nich udział dzieci były wykorzystywane przez autorów jako miejsce akcji i wątek wówczas, gdy było zapotrzebowanie na wartką akcję i przygodę, a nawet dreszczyk emocji. Powracano wtedy do świeżo zablźnionych wspomnień, akcentując bohaterstwo dzieci, ich spryt, pomysłowość oraz naturalne poczucie sprawiedliwości¹⁴.

Wojna długo jeszcze kładła się cieniem na powojennej rzeczywistości. Przypominano o rodzinach rozdzielonych przez zawieruchę wojenną, odgruzowywaniu stolicy (Bataliony..., 1948, nr 7, s. 103), zagospodarowywaniu ziem odzyskanych i pomocy młodzieży z tych terenów (W.N., 1947, nr 8, s. 12–13), sytuacji Polaków pozostałych za granicą oraz o Niemcach, którzy nie zostali jeszcze wysiedleni z Polski (jeden z bohaterów tłumaczy ucieczkę małej Niemki na widok polskich chłopców: „Bo Niemka, jeszcze ich to zostało trochę. Ale wygonimy niedługo. [...] Póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem”) (Grodzieńska, 1946, nr 38/39, s. 13). Umacniał się sojusz polsko-radziecki, co widać w tekstach wspominających wyzwolenie oraz w zainteresowaniu ruchem komsomolskim, a także rozwijającą się gospodarką wschodniego sąsiada (niemal co kilka numerów prezentowano sowieckie osiągnięcia techniki: huty, samochody itp.). Uwagę zaprzętała ochrona granic, tropienie szpiegów i dywersantów oraz powolne urządzenie życia na nowo po pożodze wojennej – lokalowego i rodzinnego (Koszutska, 1948, nr 37, s. 586–587 i 590). Bilans po zwycięstwie nie zawsze był bowiem tak optymistyczny jak w rządowych i prasowych doniesieniach: w jednym z opowiadań H. Koszutska przedstawia powojenne losy porucznika Okęckiego, inwalidy wojennego i osadnika wojskowego, który obejmując po wojnie na kwatere opuszczony zameczek, urządza tam przytulisko dla chłopców – sierot wojennych:

Wojna rozbiła mu całkowicie życie osobiste, zniweczyła wszystkie plany i marzenia. Rok 1939, kampania wrześniowa, obóz, ucieczka, partyzantka, potem wojsko polskie, cały czas na froncie. Ciężko ranny już nad Odrą, przeleżał długie miesiące w szpitalu. Wyszedł jako inwalida, wyniszczony fizycznie i moralnie (Koszutska, 1948, nr 36, s. 570).

W tym samym utworze widać spustoszenia, które wojna uczyniła w życiu dzieci. Wśród chłopców, którzy znaleźli schronienie w zamku porucznika, kilku jest takich, którzy zajmują się pracą dla dobra ogółu, a wstydzą się przyznać do tego, że mają ochotę na zabawę, ponadto większość z nich jest w wieku szkolnym i zamiast organizować pomieszczenia czy urządzać gospodarstwo powinna się uczyć (Koszutska, 1948, nr 49, s. 778–779). Do codziennych obowiązków młodych należy tymczasem uprzątnięcie najbliższego świata po wojennej pożodze (il. 3). Reminiscencje wojny widać też na drugim planie akcji opowiadań (np. skrzywdzony

¹⁴ Np. w drukowanym w 1948 roku opowiadaniu S. Sojeckiego pt. *Miasteczko zuchów* dzieci brawurowo próbują grypsować z kolegą uwięzionym przez hitlerowców w miejskim areszcie, a potem zostają przez partyzantów włączone do akcji jego uwolnienia z niemieckiego konwoju.

przez Filipka koń w opowiadaniu Paustowskiego jest weteranem wojennym)¹⁵ i w przedrukowywanych z prasy codziennej ciekawostkach, np. o tym jak jeden z rolników „własnym pomysłem i własną pracą” wykonał traktor ze zniszczonego niemieckiego czołgu (Traktor..., 1947, nr 42, s. 7). Pamięć o przeżyciach wojennych wpływa niekiedy bardzo bezpośrednio na losy bohaterów – w opowiadaniu pt. *Kartoflarnia* ojciec wyjaśnia synowi, dlaczego właśnie zdał zaoczną maturę: jako młody człowiek bez wykształcenia wykonywał w obozie najcięższe prace, np. niemal przez cały dzień w zimnych barakach obierał ziemniaki (Zagała, 1948, nr 20, s. 310–311).



Ilustracja 3. *Przyjaciół*, 1948, nr 19

W latach 1945–1948 na łamach „Przyjaciela” opublikowano blisko 70 utworów z wątkiem wojennym. Ukazywały się one dość regularnie: 14 w ciągu 6 miesięcy roku 1945, a w kolejnych latach: 20 (1946), 16 (1947), 18 (1948). Tematyka ta była w naturalny sposób powiązana z niedawnymi doświadczeniami i realiami nowej rzeczywistości. Redakcja starała się świętować cykliczne rocznice i bieżące wydarzenia, a jednocześnie (zapewne) nie doprowadzić do przesycenia pisma dla młodzieży trudnymi wspomnieniami. Analiza treści materiałów z wątkiem wojennym wykazała, że celem pisma było: kultywowanie męstwa i odwagi polskich żołnierzy (i ich sojuszników), podtrzymywanie pamięci o bohaterstwie

¹⁵ K. Paustowski, tłum H. Bobińska, *Świeży chleb*, „Przyjaciół” 1947. Drukowane w czterech odcinkach w numerach 8–11.

ludności cywilnej (w tym dzieci), akcentowanie wartości dopiero co wywalczonej wolności, pokoju, nowego życia, ale też ugruntowanie pamięci o odniesionych krzywdach i ich sprawcach. Już pod koniec 1946 roku zaczęto jednak coraz częściej poruszać tematy społeczne i polityczne, np. kwestie planu trzyletniego, wydobywanie węgla czy pomoc radziecką dla Polski. Redakcja pisała: „Wciągnęło nas nowe, twórcze życie. Wdychamy pełną piersią wolność, za którą zginęli ci, których prochy wiatr rozwał i ci, na mogiłach których stoją dziś świece” (Koszutska, 1947, nr 43, s. 2).

Bibliografia

- IV konkurs „Przyjaciela” (1947). *Przyjaciel*, 44, 12.
- A.St. (1945). Spotkanie. *Przyjaciel*, 4, 7.
- Artyniewicz, A. (1948). Przeszli Wisłę, przeszli Wartę. *Przyjaciel*, 30, 466.
- Artyniewicz, Krystyna (1947). 9 Maja. *Przyjaciel*, 18, 4.
- Artyniewicz, Krystyna (1945). Warszawiak. *Przyjaciel*, 5, 10–11.
- B.Z. (1946). Dzieci Warszawy. *Przyjaciel*, 7, 12–14.
- Barszczewska, Ludwika (1948). Jasiek i Wania. *Przyjaciel*, 3, 35.
- Bartelski, L.M. (1945). Zuch. *Przyjaciel*, 4, 3–4.
- Bataliony młodzieży będą odgruzowywać Warszawę (1948). *Przyjaciel*, 7, 103.
- Bednarek, M. (2023). Dzieciństwo w cieniu wojny – przedstawienie pojęcia wojny we współczesnych narracyjnych książkach obrazkowych dla dzieci. *Porównania*, 1(33), 259–276.
- Broniewska, Janina (1948). Ci co walczyli o Warszawę (fragment z książki pt. Ludzie I Armii). *Przyjaciel*, 3, 34–35.
- Broniewska, Janina (1946). Nad Wisłą. *Przyjaciel*, 8, 8–9.
- Broniewska, Janina (1946). W boju pod Lenino. *Przyjaciel*, 30, 6–7.
- Bukojemski, L. (1947). Wspomnienie o generale Świerczewskim. *Przyjaciel*, 15, 3.
- Czekańska-Heymanowa, Róża (1946). Dzień Zaduszny. *Przyjaciel*, 34/35, 3.
- Czytelnicy piszą (1947). *Przyjaciel*, 18, 15.
- Demidowicz, Tadeusz (1946). Istwan partyzant. *Przyjaciel*, 2, 11–12.
- Drodzy Czytelnicy! (1946). *Przyjaciel*, 1, 2.
- Dzielny żołnierz (1946). *Przyjaciel*, 17, 15.
- Dzień Zaduszny (1945). *Przyjaciel*, 6, 2.
- Fiedler, Arkady (1946). Chmura. *Przyjaciel*, 15, 4–5.
- Filoteknos. Literatura dziecięca – mediacja kulturowa – antropologia dzieciństwa* (2021). Vol 11, *Figury pamięci. Czytanie – doświadczenie – emocje*.
- Frycie, Stanisław (1977). Czasopisma dla dzieci i młodzieży okresu powojennego (1945–1970). *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, 16/3, 49–73.
- Grodzieńska, Wanda (1946). Droga do domu, *Przyjaciel*, 38/39, 12–13.
- Grodzieńska, Wanda (1946). Józek z gór. *Przyjaciel*, 6, 5–7.
- Grodzieńska, Wanda (1948). Matka. *Przyjaciel*, 22, 338–339.
- Grodzieńska, Wanda (1946). Wolność. *Przyjaciel*, 15, 2–3.
- H.K. [Halina Koszutska?] (1947). Rocznicą powstania w getcie warszawskim. *Przyjaciel*, 15, 10–11.
- H.K. [Halina Koszutska?] (1948). W pewnej wsi. *Przyjaciel*, 5, 66–67.
- Halbwachs, Maurice (2008). *Společne ramy paměti*. Warszawa: Aletheia.
- Huszczyńska, Halina (1946). Gwiazdy nad Moskwą. *Przyjaciel*, 3, 4–5.
- Huszczyńska, Halina (1946). Most Poniatowskiego w Warszawie odbudowany. *Przyjaciel*, 32/33, 22–23.
- Huszczyńska, Halina (1946). Przysięga. *Przyjaciel*, 11, 8–9.
- Huszczyńska, Halina (1946). Zimowa historia. *Przyjaciel*, 4, 10–11.
- Huszczyńska, Halina (1947). Na wiejskim cmentarzu. *Przyjaciel*, 43, 4–5.
- J.K. (1946). Egzekucja. *Przyjaciel*, 3, 3.

- Karolak, Sylwia (2014). *Doświadczenie Zagłady w literaturze polskiej 1947–1991: kanon, który nie powstał*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Kassil, Lew (1945). Aleksy Andrejewicz. *Przyjaciół*, 1, 10–12.
- Katajew, Walentyn (1947). Jak Wania – pastuszek został prawdziwym żołnierzem (fragment z powieści *Syn pułku*, przekład z j. rosyjskiego). *Przyjaciół*, 44, 5–6.
- Klimczak, S. (1945). Wigilia 1944. Podwarszawskie frontowe święto. *Przyjaciół*, 12, 3–5.
- Koszutska, Halina (1945). O Wicku cwaniaku, prawdziwym warszawiaku. *Przyjaciół*, 2, 3.
- Koszutska, Halina (1945). Radosne dni. *Przyjaciół*, 1, 3–6.
- Koszutska, Halina (1947). W Dzień Zaduszny. *Przyjaciół*, 43, 2.
- Koszutska, Halina (1948). Mieszkańcy zakłętego zamku. *Przyjaciół*, 36, 570–571 i 574; 37, 586–587 i 590; 49, 778–779.
- Kozłowski, Władysław (1947). Karaś no 2. *Przyjaciół*, 35, 5–7.
- Kozłowski, Władysław (1948). Franek. *Przyjaciół*, 18, 278–279.
- Krzemieńska, Lucyna (1945). Kto ważniejszy. *Przyjaciół*, 2, 5.
- Krzemieńska, Lucyna (1945). W rocznicę powstania. *Przyjaciół*, 4, 2.
- Krzemieńska, Lucyna (1945). Zwycięska armia. *Przyjaciół*, 1, 12.
- Krzemieńska, Lucyna (1946). Warszawa. *Przyjaciół*, 3, 7.
- Krzemieńska, Lucyna (1948). List. *Przyjaciół*, 19, 290.
- Lorenz, Zofia (1946). Cynowy żołnierz. *Przyjaciół*, 38/39, 18–19 i *Przyjaciół* 40/41, 18–19.
- Lorenz, Zofia (1947). O Czesławie „Widelce” „Śpikiem” zwanym. *Przyjaciół*, 43, 5–7.
- Lorentz, Zofia (1947). O tym jak pewien Felek okazał się troskliwszym od rodzonej matki. *Przyjaciół*, 35, 10–11.
- Marzec, Grzegorz (2016). *Ekonomia pamięci*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Miałeś tylko karabin (1946). *Przyjaciół*, 15, 3.
- Najpiękniejszy pomnik (1945). *Przyjaciół*, 4, 2.
- Napiórkowski, Marcin (2016). *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944–2014*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Nowicki, Z. (1948). Ołówek. *Przyjaciół*, 10, 148–149.
- Opowiadanie prawdziwe z września 1939-ego r. *Przyjaciół*, 35, 10–11.
- Opowieść Wam (1946). *Przyjaciół*, 38/39, 10–11.
- Ożogowska, Hanna (1945). Na Zachód. *Przyjaciół*, 4, 7.
- Pielka, Mateusz (2015). „Szczekaczka imperialistów” czyli Radio Wolna Europa, [online]. Historia.org.pl. Dostęp: <https://historia.org.pl/2015/02/25/szczekaczka-imperialistow-czyli-radio-wolna-europa/> [2.11.2023].
- Pieśń śmiałków (1946). *Przyjaciół*, 8, 2.
- Poleski, Andrzej (1946). Powitanie wolności. *Przyjaciół*, 3, 6–7.
- Rogoż, Michał (2009). *Czasopisma dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” w latach 1945–1989*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Rybak, Krzysztof (2023). *Obrazowanie Zagłady. Narracje holokaustowe w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*, [online]. Repozytorium UW. Dostęp: <https://depotuw.ceon.pl/handle/item/4747> [14.11.2023].
- Sojecki, Stanisław (1948). Miasteczko zuchów. *Przyjaciół*, 2, 26; 11, 170.
- Staniów, Bogumiła (2021). Tropy II wojny światowej na łamach czasopism dla dzieci najmłodszych w Polsce Ludowej (1945–1989). *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia*, 19, 230–348.
- Szelburg-Zarembina, Ewa (1945). Warszawa serce Polski. *Przyjaciół*, 1, 8–9.
- Szenwald, Lucjan (1946). Do Polaków za granicą (fragment). *Przyjaciół*, 15, 5.
- Szenwald, Lucjan (1947). Ballada o Pierwszym Batalionie. *Przyjaciół*, 43, 3.
- Śmierć Anielki (1946). *Przyjaciół*, 15, 6–7.
- Śmierć bohatera (1947). *Przyjaciół*, 15, 2.
- T.D. (1947). Czternastoletni bohater. *Przyjaciół*, 18, 5–7.
- Traktor ze zniszczonego czołgu (1947). *Przyjaciół*, 42, 7.
- Ulrich, Adam (1945). Na przyczółku. *Przyjaciół*, 6, 3–5.
- Ulrich, Adam (1945). Na bezludnej wyspie. *Przyjaciół*, 2, 4–5.
- W.K. (1946). Filip z Piwniej. *Przyjaciół*, 34/35, 2.
- W.N. (1947). Opiekujemy się młodzieżą Ziemi Odzyskanych. *Przyjaciół*, 8, 12–13.

- Warszawa wolna (1946). *Przyjaciół*, 3, 2.
- Wójcik-Dudek, Małgorzata (2016). *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Z.N. (1946). Chwila. *Przyjaciół*, 10, 10–11.
- Zaborski, Marcin (2022). Wojna w czasie „przedwojnia”. Armia i jej doświadczenia jako temat prasy dziecięcej na przykładzie czasopisma „Poranek” (1937–1939). *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, T. XXV, 4(68), 27–49.
- Zagała, Bolesław (1946). Przy kominku. *Przyjaciół*, 7, 10–11.
- Zagała, Bolesław (1946). W ogniu. *Przyjaciół*, 15, 8–9.
- Zagała, Bolesław (1946). Walka o konwój. *Przyjaciół*, 25, 10–1.
- Zagała, Bolesław (1947). Bracia Słowianie. *Przyjaciół*, 14, 6–7.
- Zagała, Bolesław (1947). Łódź podwodna. *Przyjaciół*, 12, 6–7.
- Zagała, Bolesław (1947). Na łaskawym chlebie. *Przyjaciół*, 17, 12–13.
- Zagała, Bolesław (1948). Kartoflarnia. *Przyjaciół*, 20, 310–311.
- Zagała, Bolesław (1948). Ku wolności. *Przyjaciół*, 19, 293–294.
- Zagała, Bolesław (1948). U-12 w niebezpieczeństwie. *Przyjaciół*, 28, 440–442.
- Zarębińska, Maria (1946). Dzieci Warszawy. *Przyjaciół*, 1, 12–13; 5, 12–14; 8, 12–13; 11, 14.
- Zarębińska, Maria (1946). Jurek. *Przyjaciół*, 15, 7.
- Żebrowska, Danuta (1996). W kręgu współczesnych polskich czasopism dziecięcych. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Studia Pedagogiczne*, 31, *Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna* (12), 87–97.

Streszczenie

W artykule ukazano, w jaki sposób tematyka II wojny światowej była podejmowana przez czasopismo dla starszych dzieci szkolnych bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości. Na podstawie analizy zawartości „Przyjaciela” za lata 1945–1948 omówione zostały zagadnienia, konteksty i formy wypowiedzi dotyczące pozostających żywo w pamięci wydarzeń wojennych. Potwierdzają one tezę, że podczas gdy periodyki dla najmłodszych koncentrowały się na kwestiach okolicznościowych i wspomnieniowych, pisma dla starszych dzieci celowo podejmowały – przede wszystkim w opowiadaniach – najważniejsze, zdaniem redakcji, tematy dotyczące niedawno zakończonej wojny i robiły to w mniej zawaolowany sposób. Wpisywały się tym samym w dyskurs postpamięciowy w literaturze kierowanej do dzieci.

Reminiscences of World War II in the “Przyjaciół” Magazine for Older Children, in 1945–1948

Summary

The article analyses how the topic of the Second World War was discussed by a magazine for older school children immediately after regaining independence. Based on the analysis of the content of “Przyjaciół” (“Friend”) for the years 1945–1948, issues, contexts and forms of statements regarding war events that remain vividly remembered were discussed. They confirm the thesis that while periodicals for the youngest focused on commemorative issues, magazines for older children deliberately addressed – primarily in stories – the most important, in the editors’ opinion, topics related to the recently ended war and did it in a less veiled way. They were thus part of the post-memory discourse in literature addressed to children.